

# GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



## PRZEDPŁATA:

czwartećroćnie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.  
na całe Prusy 2 tal.

## INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości  
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

### Telegraficzna wiadomość.

Londyn we wtorek 1. Lipca. — Morning Post i Times przemawiają dziś za interwencją mocarstw zachodnich w Neapolu. — Z Dowru dochodzą nas telegraficzne wiadomości, że król Leopold belgijski dziś tam oczekiwany.

Berlin, 3. Lipca. — Najj. Pan raczył nadać król. bawarskiemu pułkownikowi i adjutantowi polowemu hr. Rechberg i Rothenlöwen order orła czerwonego 2. klasy, konsułowi Angelrodt w St. Louis w Ameryce północnej order orła czerwonego 3. klasy z wstęgą, i konserwatorowi miejskiego muzeum w Lyonie we Francji Dr. Comarmond order orła czerwonego 4. klasy, jako i woźnemu sądu powiatowego Janowi Henrykowi Józefowi Hanloh w Lüdinghausen powszechną oznakę honorową.

(Kor. Cz.) Postępowanie rządu duńskiego przeciwko narodowości niemieckiej w Szlezewiku, Holsztynie i Lauenburgu, utrzymuje prasę niemiecką w ciągłym przeciw Danii rozjątrzeniu. Dziwi się ona, że bundestag frankfurcki milczy na oczywiste pogwałcenie politycznych praw i przywilejów księstw, jakich z dawien dawna używały, które im licznymi traktatami były gwarantowane, i które na nowo po ostatniej wojnie, pokojem 1850 r. były potwierdzone. Holsztyn z Lauenburgiem należy do krajów związku niemieckiego. Bez przyzwolenia władzy związkowej nie powinny w księstwach zająć żadna polityczna zmiana, oddalająca się od podstaw prawa, na których opiera się podwójny stosunek księstw do Danii i do Niemiec. Tymczasem protokół londyński, uznający księstwa za nierozdzielne części monarchii duńskiej, ośmielił rząd jej, mimo utrzymanego stosunku księstw do Niemiec, do przeprowadzenia w nich takich reform, które wyraźny mają cel, przytłumić żywioł niemiecki, a żywiołowi duńskiemu zapewnić raz na zawsze stanowczy wpływ i panowanie. W reprezentacji ogólnej i prowincyjnej, w administracji, w sądownictwie, w szkole, nawet w kościele, zaprowadzono zmiany, które zmieniają Holsztyn na prostą prowincję, i czynią w moralnym i materyalnym względzie uszczerbek jego niemieckiej narodowości. Protestacje reprezentantów niemieckich w sejmie prowincyjnym i ogólnym nie miały żadnego skutku. Śmiech obudzały głosy grożące odwołaniem się do bundestagu niemieckiego. Dzisiejsi władcy duńscy zanadto mają w historii przykładów podobnego postępowania, mają zanadto silnych protektorów, aby potrzebowali mieć wzgląd na to co bundestag postanowi. Wszakże nie powin-

niby zapomnieć, że w bundestagu mieszczą się Austria i Prusy, i że właśnie państwa te w imieniu Niemiec ostatni pokój z Danią zawarły. Niewiem, o ile doniesienie jest prawdziwe, ale już dziś dwory austriacki i pruski, powodowane postanowioną przez gabinet duński sprzedażą dóbr narodowych w Lauenburgu, przelać miały do niego notę z zastrzeżeniem, że postępuje w wielu względach niezgodnie z warunkami pokoju 1850 r., i że dla Danii samój lepijby może było, żeby w tym względzie nie zaszło żadne zażalenie do bundestagu.

Zwróconą też została w tych dniach uwaga Niemiec na dążności skandynawskie młodzieży akademickiej duńskiej, norweską i szwedzką, która w Czerwcę zrobiła wycieczkę do Upsali i Sztokholmu, i przyjmowaną była wszędzie festynami, mowami, śpiewami i toastami tak wyrażnej wszechskandynawskiej dążności, że polityk z młodzieńczą wyobraźnią miałby prawo przewidywać jeszcze za dni naszych utworzenie się z trzech królestw jednej skandynawskiej monarchii. Manifestacje te nie byłyby zwróciły na siebie tak powszechnej uwagi nawet po zagranicą krajów skandynawskich, gdyby były pozostały w kole młodzieży akademickiej, profesorów i publiczności klas prywatnych. Minęły bowiem czasy, w których najniewinniejsze stowarzyszenie się młodzieży uniwersyteckiej uważano za niebezpieczeństwo zagrażające bytowi państwa. Lecz manifestacje o których mowa, nabrały niemal politycznego znaczenia, gdyby obaj monarchowie skandynawscy, król szwedzki i król duński, dali im w przemowach które mieli do młodzieży wspaniałą fetę w swoim pałacu letnim w Drottningholm, i odezwał się do niej cztery razy, wznosząc po dwakroć zdrowie króla i ludu duńskiego, i po dwakroć zdrowie młodzieży skandynawskiej, w słowach zdolnych obudzić zapal w najzimniejszym sercu. Wzajemna miłość i wieczna zgoda plemion skandynawskich jako ich rządów, gotowych każdej chwili do przelania krwi i oddania życia za honor północy, aby spełniły się ostatecznie najpiękniejsze nadzieje Skandynawii, — to było hasłem słów króla szwedzkiego, przyjętych przez młodzież z najognistszym zapalem. Podobnie przyjmował król duński w pałacu letnim Eremitagen powracającą z upsalskiej wycieczki norweską i duńską młodzież, wznosząc zdrowie króla szwedzkiego i obecnych gości swoich. Co w tych manifestacjach najwięcej uderzyło tutejszą publiczność, to wyrażna i otwarcie wyrzeczona niechęć ku Niemcom, którzy nazwani są wrogiem Skandynawii, gotowym, jak przed kilku laty w Danii, podeptać świętość jej sprawy i dalszych usiłowań. Przeciwko temu oskarżeniu powstaje Nationalzeitung, broniąc

### LISTY Z PODRÓŻY.

#### List pierwszy w końcu Czerwca.

Opuszczając progi ojczyste i niewiedząc kiedy wrócę, czy cało, czy zdrowo, tak mi zciemniało i w sercu i w duszy, że nie widziałem przed sobą ni świata ni ludzi. Pożegnałem między drugimi i ciebie redaktorze owym uściskiem i serdecznością, których usta nie wypowiedziały i przyreklam ci opisać wrażenie, jakie odniosę z podróży. Dziś, kiedy stawam nie u celu, ale w połowie drogi, postanowiłem ulżyć sercu i karmić duszę moją z podróży przelać ci na podział słodyczy, z gorzkością złączoną. Zaledwie chyży rumak pędzony nakształt uraganu siły pary, uniósł mnie na torze żelaznym i jeszcze wiecie miłego Poznania nie zniknęły mi z oczu, aliści lekcji uczutem się na sercu, bo wszędzie rozwinął się przedemną obraz uroczy nie już zwyczajnej zieleni pól, łąk i gajów, ale prawdziwy ogród obfitości. Czy pojrzyś na oziminy, czy na letnie siano, czy na łąki, wszędzie tryśka bujność i obfitość, zapowiadająca rolnikom wynagrodzenie za straty, które w roku zeszłym ponieśli. Oby tylko porasprzylałatak dojrzewaniu i sprzątaniu plonów jak ich wzrostowi! Tak przynajmniej sądzę z tej próby nade drogą żelazną, co się dzieje po całej prowincji i zdaje nam się, że i w innych stronach nie żałą się na rok obecny, na jaki się zanosi. Począwszy więc od Poznania aż do granicy prowincji wszędzie urodzaj budził moją ciekawość. Kiedy tak oko buja nad bliższymi polami, nagle piękność okolicy dalekiej około Szamotuł i Wroniek zwróciła na siebie moją

uwagę. Ogromne przestrzenie łąk zasłanych plonami, ujmują dalekie bory swoją zielenią wysoką, wystającą nad poziom, nakształt wieńca. Co za bogactwo, pomyślałem sobie, ta ziemia i ta okolica ukrywa w łonie swoim. Aliści im dalej droga, im bliżej podchodzim wieńca, tem bardziej wieńiec blednie, rzadziej i uderza wypukłymi łysinami. Z dala roilem sobie młodzieńca olbrzyma, z pełnym włosiem, którego kędziory bujniejszy jeszcze otaczał wieńiec, aż tu im bliżej wieńca, tem rozczarowanie większe i zamiast bluszczu i kwiecica w koronie, gdzie niedługo stoi sosna między wzgórzami piaszczystymi Warty, które niegdyś pokrywały gęste bory i lasy. Radość i wesele zamieniły się w smutek i rozmyślanie i przypomniały się dawniejsze rozmowy o tych okolicach. Cywilizacya ukwitała do nich z siekierą i piłą, a drogi wodne i lądowe rozniósł na nasze okolice bezprowrotnie bogactwo, które dobrze i rzędnie obracane, byłoby źródłem wiekowem, podsycającem nie tylko tego, co je posiadał, ale i tych, co się zwykłe tulić pod skrzydła archaniola rządzącego i przewidującego. Lecz cóż robić, stało się jak za czasów, kiedy Jowisz zstępował w deszczu złotym i wszystko się przed nim ugięło, bierzmy więc i opisujmy, co jest, przypominając ostrożniejszym ten przykład. Wszystkimi drogami z borów owych sprowadzają nade drogą żelazną drzewo układając je w nieprzejrane stósy, które cywilizacya nie wie, czy na północ, czy na południe rozwozi. Lecz jakież drzewo, oto szczątki owych niebotycznych sosien, które niegdyś zdobiły owe okolice, ni je nazwać chojarami, ni sosną, w pół wzrostu, gibkie i wiotkie, bo widać grunt spodni im

sprzysza, podcinają, rozczepiają lub rzną na łaty. Nie masz tam już owych olbrzymich kłoci, z których część brano na budowę okrętów, część na budynki, wiatraki, a inne na potężne szańce, nie masz ich nawet na deski, tarcice, dziś to same embriony niedorośle, które akuszery z łona matki ziemi naszej wyrwają i temi szczątkami dawnych zasobów, jeszcze się bogaci. Jest to próbka, ale czyliż się ona ogranicza na ową okolicę, czyli też rozciąga na inne, nie umiem rozstrzygać, ale to wyznam, że mi ścisnęła serce, że już odtąd nie mogła mnie rozradować okolica płonąca urodzajem, bo urodzajem jednorocznym, nie dającym miary i rękojmi, jak się na długo dźiać powinno. W tych myślach zatopiony stanąłem we Wronkach; miasto w ogóle nasiadłe, świeże, czerwieniące się, jakby od dobrego bytu, a dworzec acz nie wielki, gustowny i piękny, z brunatnej cegły, jakiego w dalszej drodze nie widziałem. Most na Warcie pod miastem nie imponuje, piękniejszy daleko w rysunku niż w rzeczywistości, dla tego czekałem długo na drugi, rzeczywisty, któryby odpowiadał bardziej rysunkowi i mojej wyobraźni, ale napróżno. Od Krzyża do Woldenberga przejeżdżaliśmy przez bory rządnie zagospodarowane i przemknęliśmy się przez maleńką, krętą, ale bardzo ożywioną statkami Noteć. Nagle ukazał się nam Starogród, prawdziwie starożytnością między nowożytnościami tryskający. Szczególniej piękny kościół mnie uderzył, od dołu koronkowy, gockiej czystej struktury, ale na wieży do połowy gockiej, niefortunnie jakiś budowniczy postawił coś nakształt gołębnika z przeczocami bizantyńskimi. Struktura podobna



zarazem praw księstw niemieckich, i sztytując z drugiej strony z utopii wszechskandynawskich dążeń, które porównywa z wszechsławiańskimi. Cemu Nationalzeitung nie policzyła do nich jeszcze innych podobnych dążeń? trzeba było być równie sprawiedliwym dla wszystkich.

Kartel prusko-rosyjski, kończący się 1. Sierpnia b. r., został po prostu przedłużony do dalszej umowy.

### Rosya.

Według ostatnich wiadomości z Krymu, Rosya pozostawia na tym półwyspie cały korpus 3ci pieszy, dowodzony dzisiaj przez generała Wrangla a liczący około 50,000 piechoty i do 5000 jazdy, aż dopóki wojska sprzymierzone nie ustąpią zupełnie z Krymu. Następnie korpus ten rozłożony będzie częścią na tauryckim półwyspie, częścią wzdłuż wybrzeży czarnomorskich i nad Dnieprem, gdzie również pozostanie korpus jazdy rezerwowej.

Dzisiaj do 30,000 żołnierzy francuskich stoi jeszcze na ziemi rosyjskiej w Krymie. Raporta francuskie wykazują, iż z armii francusko-wschodniej pozostaje jeszcze na tauryckim półwyspie 731 oficerów, 22,842 żołnierzy, 7200 koni i mułów; odpłynęło zaś z Krymu z powrotem do Francji, od dnia podpisania pokoju do 13go t. m., 3620 oficerów, 93,820 żołnierzy, 16,040 koni. Większa część artylerji i jej zapasów wywiezioną została okrętami już przed 13tym t. m.; wywóz zapasów i materiałów inżynierji wkrótce ma być ukończony. Utrzymują że z końcem Lipca wojska francuskie opuszczą zupełnie Krym i ziemię rosyjską. Niektórzy mylnie rozciągają to także do Turcji, i głoszą, iż w tym przeciagu czasu wojska francuskie wyprowadzone będą zupełnie z granic państwa otomańskiego. Tymczasem pobyt wojsk sprzymierzonych w Turcji dłużej z pewnością potrwa, tak z powodu ogólnej polityki europejskiej jak z przyczyny wewnętrznego stanu Turcji; zresztą jeszcze przeszło 20,000 wojsk francuskich i ogromne zapasy znajdują się w Turcji, a umowa zawarta między Anglią i Francją a Portą naznacza dopiero 1szy Października na termin ukończenia wymarszu wojsk anglo-francuskich z Turcji, zakres ten nawet może przedłużony zostanie.

Marszałek Pelissier ciągle znajduje się w Krymie i sam kieruje wyprowadzeniem wojsk francuskich z tego dawnego teatru wojny. Donosiliśmy niedawno, iż 4go Czerwca przybył pod Sewastopol lord Gough, dawny naczelny wódz armii angielskiej w Indyach, posłany przez królową Wiktorję dla rozdania ozdób orderu „łaziebnego“ generałom i oficerom angielskim i francuzkim. Uroczystość rozdania ozdób orderu odbyła się w obozie angielskim 6go Czerwca, a marszałek Pelissier przesłał francuskiemu ministrowi wojny następujący o tem raport, ogłoszony w Monitorze z 22. z. m.

»Panie marszałku! Dzisiaj miała miejsce w głównej kwaterze armii angielskiej uroczystość rozdania oznak orderu łaziebnego. Około 10tej rano raczył przybyć po mnie generał Codrington wraz z generałami i oficerami, którzy mieli być ozdobionymi tymże orderem, a wraz z nimi udałem się do głównej kwatery angielskiej. Tam pod namiotem przybranym w barwy obu narodów stał lord Gough dawny naczelny wódz armii w Indyach, przystany przez królową angielską dla przewodniczenia tej uroczystości. Piechota i artylerja angielska tworzyła trzy boki w czworoboku naprzeciw pawilonu.

Po odcytaniu dekretu królowej, lord Gough miał przemowę której przekład posyłam Waszej Ekscelencji. Następnie lord ozdobił oznakami wielkiego krzyża orderu łaziebnego: mnie, oraz generałów de Salles i de Mac-Mahon. Dalej nadeszła kolej na kawalerów-komandorów i kawalerów-towarzyszy tegoż orderu, a do każdego z nich wyrzekł lord Gough kilka słów pochlebnych. Po rozdaniu orderów nastąpił przegląd wojsk angielskich, których postawa była zawsze wyborna, na końcu, jak również na początku uroczystości działa angielskie były salwy na cześć królowej. Artylerja francuska ustawiona w pewnej odległości, odpowiadała strzałem na każdy strzał angielski. Po ostatnich salwach wojska rozeszły się do obozów, i zasiadliśmy do śniadania danego przez generała Codringtona. Wnoszono zdrowia na cześć królowej Wiktorji, ks. Alberta, cesarza Napoleona, wśród wyrażen wzajemnego szacunku i ser-

derznej sympatii. Uczucia te, łączące obiedwie armie angielską i francuską, a wzmacniające się codziennie obcowaniem, nigdy może nie objawiły się z takim wylaniem i szczerością, jak przy tej okoliczności. Uczulem żywe ztąd zadowolenie i szczęśliwy jestem mogąc go wyrazić Waszej Ekscelencji. Racz przyjąć itd.

Marszałek, wódz naczelny, Pelissier.  
(Czas).

### Francya.

Paryż, 29. Czerwca. — Donosiłem panu o raporcie p. Legranda, jako członka komisji, względem prawa dotacyjnego i o tem, że w nim donosi komisji o odrzuceniu onegoż, dziś dodaje, że raport ten wyszedł z druku i nie mało wzbudza podziwu, jako pierwszy akt stanowczej opozycji urosłej w łonie komisji ciała prawodawczego. Sądzą atoli, iż izby odrzuca go i przyjmą prawo.

— Słychać, że tymczasem posel z dwoma urzędnikami (attachés) w osobie p. Baudin uda się do Petersburga.

— Podług wiadomości z St. Girous (Arrière) wyniszczył śnieg w kilku miejscach żniwa, nawet w Canlens na górach zagrzebał pasterzy z trzodami, nie mogących umknąć w czas przed tak gwałtowną zamięcią.

— Rada gminy w Marsylii przeznaczyła na przyjęcie Pelissiera 45,000 fr. — Po wyjeździe cesarza do Plombières, dokąd pojadzie i 800 gwardystów odeszło, rozejdą się nazajutrz w środę izby. Cesarz nie chciał już przedłużyć posiedzeń.

— Prefekta departamentu Aube przybycie tu zadziwiło ministra spraw wewnętrznych p. Billault, któremu odpowiedział: że korzysta z pozwolenia jakie mu służy i przybywa ustnie zwrócić uwagę ministra, na grożące niebezpieczeństwo. Departament jego zdaje mu się być w usposobieniu, nakazującym mu ustnie pomówić z ministrem. Oświadczył między innemi, że projekt do prawa względem reform celnych bardzo źle wpłynął na departament jego.

Paryż, 30. Czerwca. — Dziś cesarz wyjeżdża do Plombières, a hrabia Walewski dopiero w czwartek przyszedł. W czasie jego niebytności zastępować go będzie prezydent rady stanu Barache.

### Anglia.

Londyn, 30. Czerwca. — Ostatnie wiadomości nadesłane ze Stanów Zjednoczonych opiewają, że stronnictwo republikańskie obrało pułkownika Fremont na kandydata do prezesostwa. Z Meksyku donoszą, że Alvarez ustąpił. Posłowi hiszpańskiemu odmawiają uznania z powodu i dopóki flota hiszpańska nie zmieni stanowiska grożącego, jakie obecnie zajmuje. W położeniu Walkera w Nicaragua nie się nie zmieniło.

— Na posiedzeniu dzisiejszym izby wyższej oświadczył Clarendon, że korespondencya tocząca się pomiędzy państwami zachodnimi z powodu Neapolu, nie została jeszcze ukończoną. W izbie niższej odbyły się rozprawy nad wnioskiem Moorego, zawierającym nagane rządu z powodu rekrutowania angielskiego w północnej Ameryce. Torysowie występowali ostro przeciw rządowi, poczem wniesiono odroczenie rozpraw. Rząd oświadczył się przeciw odroczeniu. W skutek dokonanego w tej mierze głosowania, odrzucono wniosek 210 przeciw 110 głosom. Po zwycięstwie tem przychylił się rząd do wniosku w przedmiocie odroczenia.

### Austria.

Wiedeń, 28. Czerwca. — Z pewnością utrzymują, że propozycje Austrii co do organizacji Księstw Naddunajskich przyjęła Francya zupełnie, a przeto konferencyom w tej mierze rozpocząć się mającym z pełnomocnikami państw zachodnich, za normę działań posłużyć takowe. Ze to nie cieszy Rosyą, łatwo osądzić, bo ten pomyslny skutek jaki Austria odniosła w polityce wschodniej, jest nowym dla Rosyi ciosem.

### Włochy.

Z Genui pod d. 25. Czerwca donoszą do Constitutionnela: Stosunek między generałem hr. Creneville i władzami księstwa Parmy, staje się coraz drażliwszym. Generał austriacki, jak się zdaje, wybiera się opuścić Genuę.

do wieży naszój poznańskiej ratusznej, gdzie także na architektonice gockiej postawił budowniczy pierwsze przezrocze w kształcie bizantyjskim, a drugie wsparł na greckich starożytnych kolumnach.

Niedługo przecie zabawiliśmy się Starogrodem, i on zniknął nam wkrótce z oczu, jak tyle innych miast i dworców, wsi i pól, borów i lasów. Przesuwały się nam lany odtąd pomorskie, mniej urodzajne jak nasze, ale podobne położeniem. Nareszcie stanęliśmy w mieście Szczecinie, handlowem, pnącem się po wzgórzach od strony kolei poznańsko-szczecińskiej, a lasy masztów urozmaicały widok. Któż je policzyć powiązane linami, pokrepowane powrozami i rozmaitem przedziwem, z dala wyglądają jak pajęczyny, porozwieszane na drzewach, z których podcięta kora przez gasienice opadła. A przecie zdobią, koronują one statki, które przewożą ludziom ludziom zasoby i bogactwa zbyteczne innych krajów i bogactwa siebie i tych, od których odbierają i tych, którym dwożą. Tu myśl chwytła chciwie za watek handlowy i po nim dostaje się w labirynt owych dróg, które pospieszała i pospiesza zaradność i na wszystkie odważająca się chciwość zysku ludzkość. Bez tej wrodzonej chciwości, głodu i namiętności, objaśnionych promieniem rozumu i doświadczenia, czemu byłby dziś człowiek po tylu wiekach? Oto martwą istotą, przestającą na okolicy, w której się urodził, gardzącą wszelką zmianą, nieszukającą postępu we wszystki. Ale wracamy do miasta, do którego przybyliśmy; część miasta od tej strony, od której przybyliśmy po moście między statkami handlowymi, wśród gaju masztów, jest tak wzgórzysta, piętrząca się i ciasna, że co chwilę zdawało nam się, że zawadzimy albo o budynek jakiś, albo rozbijemy

się o narożnik której ulicy. Wszystkiemu atoli zaradono, po różnych gzygzakach, posuwaniu się naprzód, w tył, w półkola, wywinęliśmy się nareszcie z tych wązów, a po krótkim, bo kilkunastowym zatrzymaniu się w dworcu kolei szczecińskiej, niewystarczającym nawet na wypicie kawy, ruszyliśmy w dalszą podróż spiesząc do Berlina. Wieczór nadchodzący niebardzo podobał ciekawość i nie było czemu się przypatrywać, lany mniej urodzajne, a im bliżej Berlina tem płonniejsze i wieś liche, tak że bez ciekawości nasycionej i bez żalu, przebiegliśmy tę przestrzeń aż do stolicy państwa. Tu stanęliśmy po godzinie 10tej wieczorem, przepis kazał pokazać legitymację, a z nią i rzeczami, każdy jak mógł zdobywał doroszkę, aby się dostać do jakiego domu zajezdnego, bo pora spóźniona, a deszcz zaczął padać, jak z rzeszota. Stawamy pod Lipami przed jednym, przed drugim, przed trzecim hotelem, wszystko zajęte, oddałem się więc rozumowi doroszkarka, a ten nie zawiódł, stanął jak wryty przed jednym hotelem na ulicy Fryderyka i rzekł: tu nas powitają i wdzięcznie pomieszczą. Był to Dwór Reński (Rheinischer Hof), hotel obszerny, porządkowy, gospodarz uprzejmy, a więc i ludzie za nim. Miko bardzo cłowiekowi znużonemu po długiej podróży, wśród burzy i deszczu dostać się pod strzechę, być przyjętym mile i zostać nakarmionym i nasyconym. Nazajutrz chciałem się puścić w dalszą podróż do Lipska, ale odzwierzy przez nieuwagę w błąd mnie wprowadził, kiedy pociągi odchodzą i pozostałem w Berlinie przez dzień cały. Obejrzałem go z większego po głównych ulicach, nie się nie zmienił jak przed laty 10, ale też się niepochylił ku starości, bo Berlin nie starzeje. Przybyło mu jednak kilka arcydzieł, które dawniej

nie mógł się poszczycić w tym rodzaju, bo zawsze coś im niedostawało, a do tych arcydzieł policzam posąg Fryderyka II. przed Lipami i kościół Piotra na placu Piotra w rodzaju czysto gockim. Są to pomniki które długo, długo Berlin się zszycić będzie i nie będą tak łatwo prześcignione. Posąg Fryderyka II. znanym jest z opisów, mniej atoli kościół nowy Piotra, w stylu czysto gockim. Co najwięcej w nim pochwalam, że wszystkie wieże ukończone i niepozostawiono ostatniej najwyższej na wpół dokończonej, jak dotąd było zwyczajem w nowszej architekturze, aby przypominać, że największe pomniki architektury gockiej nie zostały pokończone. Śmiech bierze, kiedy pomniejsze budowle tego rodzaju, mają naśladować gmachy, których budowę pierwotną myśl architekta rozłożyła na wieki. Kościół św. Piotra ukończono w lat kilka, główna wieża wiotka jak obelisk, strzela wysoko w niebiosa, ukoronowana prześlicznie w dachu, przyozdobiona fantazją gocką w murze i łukami w oknach tak śmiało i przezroczyście, że nawet starożytni architekci, wynalazcy tej sztuki niepowstydziliby się owego dzieła. Tylko od dołu okna zbudowane w nowożytnym guście, zapewne mają protestować przeciw czystej górnej architektonice gockiej, którą się dawny katolicyzm wyłącznie szczylił, naśladować ducha głębokiej wiary, wznoszącego się promieniami afektu gorącego w głębi bezdennych niebios. Śród podziwu tego gmachu, spędził mnie z placu deszcz rzęsiasty i bardzo prozaiczny. Schroniłem się więc do prozaiczniejszej doroszki, która mnie niemiłosiernie wytrzęsnawszy, zawiadła do Dworu Reńskiego. Na zakończenie powiem więc grzeczność doroszkom poznańskim, że są lepsze pod tym względem od berlińskich.

(D. c. n.)



Z uwięzionych puszczono na wolność mniej winnych. Z więzień w Mantui udarowano wolnością jedenastu.

Z Turynu pod dniem 27. Czerwca do Independance belge. Zdaje się nieulegać wątpliwości, że wojska austriackie w królestwie lombardzko-veneckim psuwają się. Jenerał Gyulay, który otrzymał był urlop przepe-dzia lata w Karlsbadzie, ma pozostać w Medyolanie.

### Hiszpania.

Z Madrytu donoszą pod dniem 24. Czerwca. — Jeszcze nie oznaczono dnia do ogłoszenia konstytucji, nie nastąpi ono atoli przed odroczeniem kortezów, a może w tym roku wcale nie, z powodu rozmaitych usposobień partyi parlamentarnych. — Dotąd wpłynęło ze sprzedaży dóbr narodowych więcej niż 440 milionów realów, prócz tego z abluicyi procentów od ziemi 108 mil. — Wniesiono na posiedzeniu kortezów, aby ogłoszone posiedzenia kortezów za nie ustające, aby ciało to w każdej chwili było rządowi pomocnem, a mianowicie w obecnej chwili, gdzie tak rozdrażnione są umysły ludu w kraju całym, i gdzie można się spodziewać z innych części kraju takich wybuchów, jakie się wydarzyły w Valladolid. Minister budowy publicznych odpowiedział na to: Podziela rząd całkiem to zdanie i te dobre chęci kortezów niesienia obrony krajowi, rząd wszystko wszakże uczynił, aby uniknąć starć, nie szczędził żywności gdzie jej było potrzeba; zażądał od prowincyi wyjaśnienia i dotąd 18 takowych wyjaśnień odebrał, z których pokazuje się, że tylko w 3ch prowincyach obawiać się można nieurodzajów, w innych zaś jest zboża pod dostatkiem i pewność dobrego, obfitego żniwa. — W Kastylii jest spokój; w 23. m. b. powstały w Badajoz niespokojności

— W Segavia schwytano Francuza, u którego ważne znaleziono papiery, a w Sandendeze markiza Montelastro, którego podejrzewają o należenie do spisku.

### Kronika miejscowa.

Poznań, 1. Lipca. — W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w dalszym ciągu gonitwy konne o godzinie 11½ z rana. Podobnie i dzisiaj publiczność niechętnie zgromadzona mało okazała udziału, chociaż pogoda nie nie pozostawiała do życzenia. Zaczęto od tak zwanego *steeple chase* z przeszkodami z stawką po 5 lujdorów. Z ubiegających się o zwycięstwo trzech koni, klacz kasztanowata p. Kazimierza Kwileckiego, Mary Ann, odniosła nagrodę po zaciętej walce z Glasauge, kasztanowatym wałachem p. Heydebranda. Następne wyścigi ze stawką podobnie po 5 lujd. pozostały, jak się zdaje, bez skutku.

Poznań, 2. Lipca. — W teatrze niemieckim tutejszym występuje od dni kilku p. Dessoir, jeden ze znakomitszych artystów niemieckich. Przedstawiano przy tej sposobności Hamleta, Fausta i Szklankę wody, dramata, w których występować zwykli najzdolniejsi artyści.

### Wyścigi w Poznaniu.

Pierwszy dzień wyścigów dnia 30. Czerwca.

Powietrze sprzyjało z początku, ale później zaczęło padać i już się niewypogodziło. Trybuny były dosyć obsadzone; deszcz niezawodnie wielu wstrzymał. Urząd sędziów piastowali: Jego Excellencya jenerał komenderujący Tietzen, prezes naczelny Puttkammer i szambelan hrabia Heliodor Skórzewski. Odjazdem kierowali: porucznik Berge i p. Hochwächter. Nad wagą mieli dozór: p. radca rejencyjny Sack i p. Twardowski.

Wyścigi odbyły się w następującym porządku:

Nr. I. *Produce-Stakes*. Nagroda rządowa 300 tal. 500 pretów. 5 lujdorów wstawki, 3 lujd. odstępnego. Drugi koń odbierze połowę wstawek i odstępnego. — Pana poruczn. Kramsty klacz gn. Eliza po Pastoral z Taurus-Elisabeth. Jeźdź. zielono, czarna czapka. C. Gray. (1) — Księcia Sułkowskiego og. gn. Cronometer po Sheet-Anchor z Phoenix Mare. Jeźdź. żółto, czerw. czapka. Thrall. (2) — Za 10 koni przepadło. — Cronometer był na przodzie o kilka długości, za nim Eliza; za słupem przedmiotowym wyprzedziła go Eliza i zwyciężyła z łatwością o 1 długość. Czas: 2 min. 40 sek.

Nr. II. *Wyścigi o puhar miasta Poznania*. Panowie jeżdżą. 1000 pretów. 5 lujd. wstawki, 3 lujd. odst. Koń drugi odbierze połowę wstawek i odstępnego. — Hr. Kazim. Kwileckiego w. gn. Convulsion pełnol., po Alarm z Elf. Jeźdź. hr. Mieczysław Kwilecki (1). — P. Szoldrskiego og. gn. Malakof 6 lat maj., po Caesar z High-Pressure. Jeźdź. p. poruczn. Kuhlwein. (2) — P. poruczn. Königseeg gn. kl. Virginia, 6 lat maj., po Mikle Fell z kl. Voltaire. Jeździec poruczn. Pogrell. (3) — Virginia przodowała aż do pierwszego skretu, gdzie ją zatrzymano. Malakof i o kilka długości za nim Convulsion pozostały same na torze. Przy trzecim skrecie drugiego obiegu Convulsion dogonił i wyprzedził Malakofa o 2 długości. Czas: 5 min. 10 sek.

Nr. III. *Handicap*. Nagroda rządowa 400 tal. 800 pretów. 15 lujd. wst., 10 lujd. odst. Drugi koń odbierze połowę wstawek i odstępnego. — Hr. Boreke og. gn. Formidale po J. Catton z Forget me not. 105 funt. Jeździec czerwono, żółte ręk., czarna czapka. Metcalf. (1) — Hr. Bnińskiego klacz siwa Alma po Chanticleer z Troica. 109 funt. Jeźdź. czerwono, żółte ręk., czerw. czapka. Bloss. (2) — Ks. Sułkowskiego og. siwy Paperitas po Satirist z Fleur de lys. 100 funt. Thrall. (3) — P. Heydebrand og. gn. Krzywousty po Bloomsburg z Petulance. 114 funt. Jeźdź. biało z błękitnymi przepaskami. Birbek. (4) — Za 2 konie 10 lujd. pod protestem, za 1 konia 10 lujd. a za 2 zaś po 2 lujd.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (w Bazarze) wydała swoim nakładem dzieła następujące które są do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

Birkowski, (domioikanin z czasów zyguntowskich). Dziewięć kazań. Cena 1 Tal. Błociszewski. Historia powszechna z tablicami chronologicznymi tomów 4. Cena 6 Tal. zniżona 4 T. Bóg i ludzkość, mężczyzna i kobieta. Cena 20 Sgr. Co się działo w Polsce od samego początku aż do pierwszego jej rozbioru kraju. Cena 1 Tal. Co się stało w Polsce od pierwszego jej rozbioru aż do końca wojen Napoleona. Cena 5 Sgr., (dla

ks. poznańskiego zniżona). Czelakowski. Odgłos pieśni ruskich. Cena 12 Sgr. Cztery powieści. Cena 15 Sgr. Dembowski. Piśmiennictwo polskie w zarysie. Cena 2 Tal. zniżona 1 Tal. Dyalogiczna grammatyka francuska na sposób Ollendorfa dla Polaków obrobiona 2 części. Cena 2 Tal. Dziennik domowy z r. 1840. co tydzień numer. Cena — zniżona 2 Tal. — z lat 1841. aż do roku 1847. włącznie co dwa tygodnie numer. Cena każdego rocznika 1 Tal. 15 Sgr. Nabywający wszystkie ośm roczników płaci 8 Tal.

odstępnego zapłacono. — Z początku ostra jazda, Formidale na przodzie, Alma za nim, a inne konie tuż przy nich. Na czwartym skrecie zeszły się wszystkie Tu ztąd odlęczyły się Formidale i Alma i zwyciężył pierwszy po zaciętej z początku a później lekkoj walce. Czas: 5 min. 40 sek.

Nr. IV. *Wyścigi o obiad* (Hack-Stakes). 500 pretów. 1 lujd. wstawki, odstępnego całe. — 28 podpisów. — P. Kalksteina wałach kaszt. Oregon po Satirist z kl. Zany. Jeźdź. poruczn. Kuhlwein. (1) — Hr. Bnińskiego w. gn. Chourinaire po Prince Luwelyn. Jeźdź. hr. Lehnendorf. (2) — Hr. Kwileckiego kl. gn. półczystej krwi. Jeźdź. poruczn. Pogrell. (3) — Oregon był na przodzie od początku i zwyciężył z lekkością, chociaż Chourinaire na próżno usiłował się mu być dystansowanym. Czas: 2 min. 35 sek.

Nr. V. *Hurdle Race*. Składka przez subskrypcyę. Towarzystwo daje 20 lujd. dodatku. Panowie jeżdżą. 2 mile angielskie. 6 płotów po 3½ stopy. 5 lujd. wstawki. Całe odstępnego. — Hr. Lehnendorf og. gn. Godolphin po Beyruth z Gnade. Jeźdź. właściciel. (1) — P. poruczn. Grolman w. siwy Salem po Taurus z Violet. Jeźdź. poruczn. Rosenberg. (2) — Oba konie przebiegły tor prawie głowa przy głowie i w locie wszystkie przeszkody. Od słupa przedmiotowego zacięta walka, w której Godolphin przez jeźdźcę popędzany, o 2 długości zwyciężył. Czas: 5 min. 5 sek.

Nr. VI. *Hurdle Race*. Nagroda honorowa. 500 pretów. 3 płoty po 3½ stopy. 3 lujd. wst., odst. całe. Panowie jeżdżą. — Hr. Konst. Bnińskiego klacz gn. Biruta. Jeźdź. por. Treskow. (1) — Hr. Kwileckiego kl. gn. Lucinda. Jeźdź. hr. Zygm. Kwilecki. (2) — P. poruczn. Kuhlwein kl. kaszt. Diana. Jeźdź. właściciel. (0) — P. Kalksteina kl. siwa Fama. Jeźdź. właściciel. (0) — Hr. Konst. Bnińskiego og. siwy Stambo. Jeźdź. właściciel. (0) — Lucinda i Biruta przeskoczyły pierwsze płoty bardzo dobrze, a reszta koni została zatrzymana. Przy drugim płocie wyparła Lucinda Birutę z toru na prawo, przeskoczyła róg płota na ukoś i padła tak mocno, iż jeździec musiał odstąpić od wyścigu. Birutę skrecono, przeskoczyła obie przeszkody i przybyła średnim biegiem zwyciężko. Czas: 5 min. 15 sek.

(Nadesłano.)

Poznań. — Z teatru i koncertu amatorskiego danego na dniu 29. m. z. na korzyść powiatów nieurodzajem i powodzią najbardziej dotkniętych wpłynęło czystego dochodu 487 tal. 19 sgr. 6 fen. Z tego dochodu przeznaczono na powiaty: Krotoszyński, Pleszewski i Krobski po 162 tal. 16 sgr. 6 fen. i przesłano te kwoty do rozdzielania pomiędzy biednych.

Zdając niniejsze sprawozdanie, składam w imieniu biednych, wszystkim tym szczerą podziękę, którzy i własnym udziałem i szczerą chęcią przyczynili się do zebrania tej jałmużny.

Leonardowa Kwilecka.

### Wiadomości handlowe.

Berlin, 2. Lipca.

Pszenica 80—115 tal.

Zyto 79— $\frac{1}{2}$  funt., na Lipiec 73½—72½—73 tal., na Lipiec Sierpień 65½ do 65—65½ tal., na Wrzesień Październik 60½—61 tal.

Jęczmień wielki 56—60 tal.

Ówies 35½—37½ tal.

Groch 74—84 tal.

Olej rzepiowy 16½ tal., na Lipiec i Lipiec Sierpień i Sierpień Wrzesień 16½ tal., na Wrzesień Październik 16½— $\frac{7}{8}$  tal.

Okowita bez beczi 37½ tal., na Lipiec 37— $\frac{1}{2}$ —37 tal., na Lipiec Sierpień 35½—36½ tal., na Sierpień Wrzesień 35— $\frac{1}{2}$  tal., na Wrzesień Październik 33½— $\frac{3}{4}$  tal., na Październik Listopad 31½—32½ tal.

Szczecin, 2. Lipca.

Zyto 73—78 tal., na Lipiec 71 tal., na Lipiec Sierpień 64½ tal., na Wrzesień Październik 60 tal., na dostawę wiosenną 54 tal.

Olej rzepiowy 16½ tal., na Wrzesień Październik i Listopad Grudzień 16½ tal.

Okowita 10 $\frac{1}{16}$  proc., na Lipiec 10 $\frac{1}{16}$  proc., na Lipiec Sierpień 10½ proc., na Wrzesień Październik 10¾ proc.

### Przybyli do Poznania 3. Lipca.

BAZAR: Krasicki z Karszewa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Giżycki z Szamotuł, Sängler z Prenzlau, Geppert z Wyrzyska, Seiler z Angermünde, Livius z Turawa, Błociszewski z Przecławia, Kennemann z Klenka.

HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: hr. Schweinitz z Głogowa, Heydebrand i de Laza z Wrocławia, Bobrowicz z Lipska, Sängler z Polajewa, hr. Plater z Prochow, Plater z Wroniaw, Sperling i Kamiński z Kikowa, Teppler z Offenbach, Sack z Limbach.

HOTEL BAWARSKI: Neuman z Würzburg, Goślinowski z Kempy, Pagowski z Chabska, Wedell z Bonn.

HOTEL DU NORD: Znaniecki z Mechlina, Szumann z Władysławowa, Zakrzewski z Osieki, hr. Kwilecki z Oporowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Ziętkiewicz i Łanowski z Środy.

POD ŻŁOTĄ GĘSIĄ: hr. Garczyński z Drezna.

HOTEL BERLIŃSKI: Wackermann z Stuttgart, Geisler z Obornik, Jakubowicz z Warszawy, Scherbel z Leszna, Oraczewski z Konarzewa, Seidlitz z Cylichowy, Förster z Bronikowa, Nehring z Gozdowa.

HOTEL PARYŻKI: Radońscy z Kociąkowiegórki.

POD BIAŁYM ORŁEM: Kroschel z Krosna, Schütt z Czempinia, Pinschora z Kempna.

POD TRZEMA LILIAM: Dregner z Brodnicy.

Franke. Słowa pokoju i miłości. Cena 7½ Sgr.

Goszczyński Seweryn. Król Zameczyska. Cena 1 Tal.

Historia siedmiomiesięcznego teatru w Poznaniu. Cena 5 Sgr.

Horain. Kilka słów o działaniu II. korpusu (Ramorino w r. 1831. w czasie szturmie Warszawy). Cena 10 Sgr.

Jakie są siły zmysłowe i zdolności umysłowe, tudzież skłonności serca Niemców i Polaków same języki tych narodów świadczą. Cena 6 Sgr.

Jenerał Bem w Siedmiogrodzie i Węgrzech w roku 1848. i 1849. z mapą teatru wojny. Cena 20 Sgr.



Kamieński Ks. M. Kazania na niedziele i święta, 3 części. Cena 2 Tal.

— Nabożeństwo pasyjne i inne pieśni nabożne z melodyą w nutach na pięknym papierze 3 Sgr., na zwykłym 1½.

Karnkowski, (arcybiskup gnieźnieński. r. 1582—1603). Messiasz albo kazania o upadku i naprawie rodzaju ludzkiego. Cena 1½.

Konfederacya (Gołabska, obraz historyczny skreślony za czasów Stanisława Augusta przez niewiadomego pisarza. Cena 1½. Tal.

Krasiecki. Bajki. Cena 6 Sgr.

Książka do nabożeństwa dla młodzieży katolickiej. Cena 10 Sgr.

Legiony polskie na Węgrzech (r. 1848.), wspomnienia oficera polskiego. Cena 10 Sgr.

Lelewela Polska wieków średnich 2 pierwsze tomy. Cena 4 Tal.

Libelt. Wykład matematyki 2 tomy. Cena 3½ Tal.

Listy nad wypadkami w Polsce (w latach 1763 i 1766. ciekawe źródło historyczne). Cena 20 Sgr.

Łancucki ks. Kazania i mowy wydał ks. Teodor Kiliński. Cena 1½ Tal.

Matecki. Poradnik dla młodych matek, czyli fizyczne wychowanie dzieci w pierwszych 7 latach. Cena 1½ Tal.

Moraczewski Jędrzej. Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej 9 tomów. Cena 13½ Tal.

— Opis pierwszego zjazdu słowiańskiego w Pradze. Cena 10 Sgr.

— Polska w złotym wieku, przedstawiona wymiarkami z Dziejów Rzeczypospolitej. Cena 1½ Tal.

Myśli o sposobie urządzenia szkół ogólnych wyższych. Cena 7½ Sgr.

Ołtarzyk katolicki czyli książka do nabożeństwa obejmująca modlitwy najdawniejsze i najwzwyklejsze. Między modlitwami podano także Litanie, Koronki, Godzińki, Rożanieci Pieśni. Cena 20 Sgr.

Pięć powieści. Cena 15 Sgr.

Pieśni Salomona przez K. U. C. 1 Tal. niż. 10 Sgr.

Polowanie czyli panicz w beczce. Krotofila ze śpiewem, pisana w r. 1790 przez J. Szczanieckiego. Cena 7½ Sgr.

Praktyczna filozofia wiejskiego gospodarstwa. Cena 24 Sgr. niżona 12 Sgr.

Processio in Solemnitate Corporis Christi Domini, zwykle wydanie 1 Tal. ozdobne 3 Tal.

Promemoria względem praw kościoła w W. Ks. Poznańskim od czasu zaboru pruskiego. Wydane r. 1848. Cena 5 Sgr.

Rakowiecki. Początek wielkiego dramatu. Cena 24 Sgr. niżona 10 Sgr.

Rok, pismo czasowe na rok 1843. 1844. i 1845. Cena każdego rocznika (niżona) po 3 Tal. razem 9 Tal., z r. 1846. 4 zeszyty. Cena 2 Tal.

Rozprawy dotyczące się dziejów dawnej Polski, przez S. Cena 1 Tal.

Siemieński. Muzamerit czyli powieści przy świetle księżycy 2 tomy. Cena 2 Tal. niżona 1 T. 10 Sr.

— Switezianka! fantazyja dramatyczna. Cena 20 Sgr. niżona 10 Sgr.

Samo-Sierra przez b. pułkownika wojsk polskich A. Niegolewskiego. Cena 10 Sgr.

Sposób ułatwiający naukę chronologii polskiej w wierszu krakowiakowym. Cena 5 Sgr.

Teka Gabryela Junoszy Podoskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego, wydana przez Kazimierza Jarochowskiego 4 tomy. Cena 6 Tal.

Tomasz à Kempis. Liliowa dolina, przekład z języka łacińskiego. Cena 6 Sgr.

— Ogródek różany, przekład z łacińskiego. Cena 4 Sgr.

— O samotności i milczeniu, przekład z łacińskiego. Cena 4 Sgr.

— O naśladowaniu Chrystusa ksiąg cztery przekładania Tadeusza Matuszewicza. Cena 15 Sgr.

Tomicki. Przetor do rozgmatwania plemion Sarmacji i Germanii starożytniej. Cena 20. Sgr.

Trzemesyn, historia zabawa dla dzieci. C. 7½ Sgr.

Woykowska Julia. Dwie książki które starsi Wojciech kupił itd. 2 części. C. 16 Sgr. niżona 8 Sgr.

— O pocziwym Janku i dobrej Maryni itd. C. 6 S.

Zawadzki Stanisław. Geografia ogólna ze szczególnym względem na Słowiańszczyznę a mianowicie Polskę. Cena 1 Tal. niżona 20 Sgr.

Zemsta Wandy, poema satyryczno-zartobliwe. C. 15 Sgr.

Zbiór nabożeństwa dla chrześcian katolików (książka obejmująca zwykle nabożeństwo, zastosowane do dni uroczystych z ewangeliami). C. 15 S.

Złoty ołtarzyk dla chłopców. Cena 4 Sgr.

„ „ dla dziewcząt. „ „

„ „ dla chłopców na welinowym papierze. Cena 10 Sgr.

„ „ dla dziewcząt na welinowym papierze. Cena 10 Sgr.

Zywoť Pana i Boga naszego Jezusa Chrystusa opisany przez Sw. Bonawenturę a przez Baltazara Opecia przetłumaczony i wydany pierwszy raz w Krakowie w roku 1522. Cena 25 Sgr.

Zywoť Świętego Jana Chryzostoma w krótkości zebrany podług ks. Godescarda i ks. Jagera w Sorbonie. Cena 5 Sgr.

#### OBWIESZCZENIE.

Dnia dzisiejszego następujące obligacye miejskie wylosowane zostały:

Nr. 188 na 100 Tal.	Nr. 1401 na 25 Tal.
„ 264 „ 100 „	„ 1830 „ 25 „
„ 294 „ 100 „	„ 1841 „ 25 „
„ 317 „ 100 „	„ 1863 „ 25 „
„ 474 „ 100 „	„ 1920 „ 25 „
„ 593 „ 50 „	„ 1940 „ 25 „
„ 711 „ 25 „	„ 1948 „ 25 „
„ 785 „ 25 „	„ 2082 „ 25 „
„ 914 „ 25 „	„ 2189 „ 25 „
„ 1011 „ 100 „	„ 2306 „ 25 „
„ 1067 „ 100 „	„ 2515 „ 25 „
„ 1177 „ 100 „	„ 2527 „ 25 „
„ 1213 „ 100 „	„ 2670 „ 50 „
„ 1300 „ 25 „	

Właściciele takowych winni waluty od dnia 5. do 31. miesiąca bieżącego z kasy naszej odebrać, w przeciwnym bowiem razie na ich ryzyko asserwowane zostaną.

W powyższym czasie także prowizye za kupon Nr. 63. zapłacone będą.

Z obligacyi wprzód wylosowanych do wypłaty produkowanemi nie zostały:

Nr. 256 na 100 Tal.	Nr. 788 na 25 Tal.
„ 365 „ 100 „	„ 821 „ 25 „
„ 557 „ 50 „	„ 852 „ 25 „
„ 647 „ 50 „	„ 1441 „ 25 „
„ 713 „ 25 „	„ 1535 „ 25 „
„ 716 „ 25 „	„ 2084 „ 25 „

Poznań, dnia 1. Lipca 1856.  
Komissya dla umorzenia długów miejskich.

Towarzystwo agronomiczne powiatu **Kościańskiego** zgromadzi się w Kościanie dnia 9. Lipca przed południem o godzinie 9 — Porządek dzienny: „O pokryciu dachów z szczególniejszym względem na budynki gospodarcze.“

Mesdames **Vallés de Satgé**, qui ont dirigé longtemps à **Paris** une maison d'éducation, préviennent les parents des jeunes Demoiselles, qui leur sont confiées, qu'à la St. Michel prochain elles doivent transférer leur établissement dans un appartement vaste et aéré, situé Rue St. Martin Nr. 78, Maison **Schulz**, vis-à-vis l'Eglise St. Martin.

#### Zaprosiny.

Na uroczystość mającą się w dniu 8. b. m. o godzinie 10ej odbyć, założenia kamienia węgielnego do nowo stawianego się gmachu gimnazjum prywatnego, zaprasza przyjaciół i protektorów wyższego wykształcenia szkolnego.

Rogoźno, dnia 2. Lipca 1856.

**Dr. E. Francke.**

Wieś szlachecka w powiecie Wągrowieckim ¼ mili od Nakelsko-Gnieźnieńskiej szosy położona, 1614 mórg objętości, z wolnej ręki jest do sprzedania.

Blizszą wiadomość udziela na zapytania frankowane kupiec **Szymon Prinz** w **Wągrowcu**.

Na probostwie w **Ceradzu kościelnym** pod Tarnowem są następujące owce do przedania:

90 macior,  
50 skopów,  
190 jarlaczów i  
60 braków, po większej części skopów.

#### Aukcyja.

Z powodu ukończonej dzierzawy sprzedane zostaną w **Sarbinowie** pod Swarzędz w środę dnia 9. Lipca r. b. przed południem od godziny 9.

30 sztuk bardzo dobrych krów dojnych,  
3 jednoroczne buchaje i 4 także jałowice,  
10 rosłych wołów roboczych,  
8 koni,

5 macior i różne sprzęty rolnicze i domowe, a to przez publiczną licytacyę najwięcej dającemu za gotową zapłatę.

Prawdziwy angielski Patent. Portland-Cement i szwajcarski Portland-Cement, obadwa gatunki w świeżym towarze, sprzedaje po **cenach najumiarkowańszych**.

**Rudolf Rabsilber,**  
Spedytor.

**Przy ulicy wodnej Nr. 2.** są do wynajęcia od Sw. Michała r. b. pomieszkania familijne na 1., 2. i 3. piętrze, składające się z 3 pokoi, kuchni i sklepu, jako też na dole pomieszkowanie od wielu lat przez balwierza dzierżawione, które także na handel wiktualów lub innych towarów korzystnie użyte być może. Zapytać się można przy placu Wilhelmowskim Nr. 17.

Przy ulicy Półwiejskiej Nr. 29./30. jest pierwsze piętro, składające się z 8 pokoi, 2 kuchni, sklepu, wspólnej góry, stajni do koni i remizy, od 1. Października r. b. do wynajęcia.

#### Handel

od 1. Października r. b. jest do wynajęcia przy ul. Wilhelmowskiej Nr. 25. obok Hotelu Bawarskiego, bliższa wiadomość u **A. Wisniewskiego**; również znajdują się tam kompletne Repositoria, polisandrowe, politurowane i oszlone za pomierną cenę do nabycia.

**Na Zagórzu Nr. 7.** są każdego czasu trzy pokoje, remiza i stajnia do wynajęcia.

#### Boniesienie.

Wielokrotnym życzeniem, abym fajerwerku w piątek nie spalił, tém chętniej zadość uczynię, iż ciągła niepogoda panuje. Takowy będzie przeto miał miejsce **nieodwołalnie** w sobotę dnia 5. Lipca.

**Schwiegerling.**

Udając się na nowe moje miejsce do Kempna, z przyjaciółmi i łaskawcami w powiecie Średzkiem, serdecznie się pożegnaj.

Środa, dnia 2. Lipca 1856.

**Ramser**, Król. Sekretarz powiatowy.

#### W czwartek dnia 3. Lipca.

pociągiem  po połudn.

krowy dojne z  legu Noteckiego

wraz z cielętami do Poznania.

Mieszkam w oberzy „**Zum Eichborn**“ przy placu kamelaryjn. **W. Hamann**, handlerz bydła.

#### Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 2. Lipca 1856.	Sto pa pCt.	Na pr. kurant	
		papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . . .	4½	—	100½
dito z roku 1850. . . .	4½	—	102
dito z roku 1852. . . .	4½	—	102
dito z roku 1853. . . .	4	—	95½
dito z roku 1854. . . .	4½	—	102
Oblig. długu skarbowego . . . . .	3½	—	86½
dito premii handlu morskiego . . . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej . . .	3½	83½	—
dito miasta Berlina . . . . .	4½	—	104½
dito dito . . . . .	3½	—	84½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej .	3½	—	95½
dito Prus Wschodnich . . . . .	3½	—	91½
dito Pomorskie . . . . .	3½	93½	—
dito W. X. Poznańskiego . . . . .	4	90½	—
dito W. X. Pozn. (nowe) . . . . .	3½	88½	—
dito Szląskie . . . . .	3½	—	—
dito Prus zachodnich . . . . .	3½	—	86
Bilety rentowe Poznańskie . . . . .	4	—	92½
Louisdory . . . . .	—	—	110½
Akeye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	96

## Fabryka fortepianów JULIUSZA MAGER

w Wrocławiu, am Ringe Nr. 13. naprzeciw głównego odwachu poleca wszelkiego rodzaju fortepiana, szczególnie pianina (pianos droits) najnowszej Paryskiej konstrukcyi